



Rafał Witek

*AMELKA,
KORNELKA I
RODZINNE
KLIMATY*



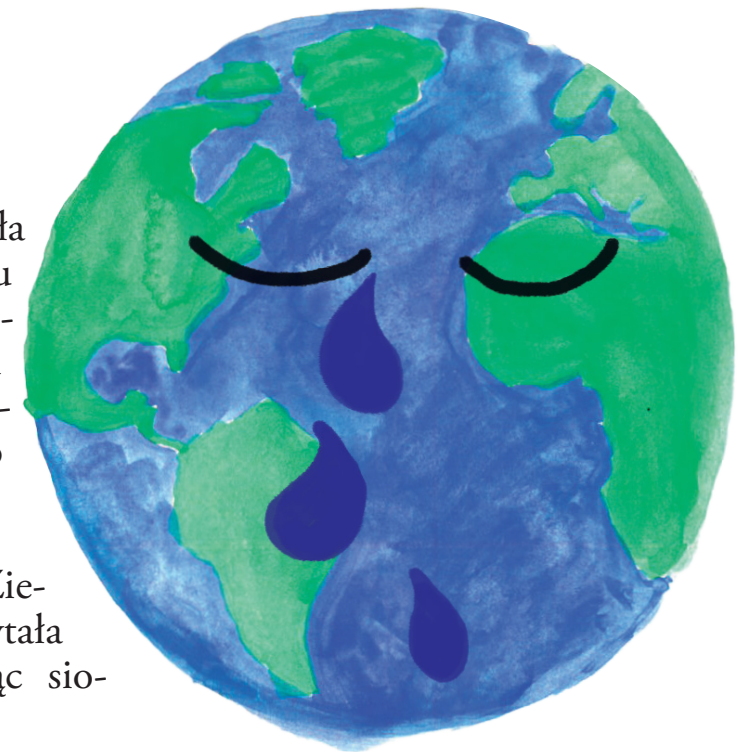
Kiedy Amelka i Kornelka się kłócą, to jest koniec świata! Tak mówi mama, a tata się z nią zgadza. Na znak tej zgody kiwa głową, załamuje ręce i robi minę człowieka, któremu właśnie zginął bagaż. Tata dobrze wie, jak wygląda taka mina, bo pracuje na lotnisku. Codziennie widuje ludzi, którym zginął bagaż. Kłótni Amelki i Kornelki nie widuje codziennie, bo siostry nie kłócą się aż tak często. No, raz w tygodniu, góra dwa. Ale dla taty to i tak za dużo. Dla mamy zresztą też. Wiadomo, nikt nie lubi awantur. Szczególnie dzikich. Bo dziewczynki już tak mają, że każda sprzeczka musi się od razu zamienić w dziką awanturę. Albo scysję, albo chryję. To słowa mamy. Mama jest tłumaczką i zna mnóstwo dziwnych słów. Nie ma rzeczy, której nie potrafiłaby nazwać, tylko dla kłótni swoich własnych córek czasem nie umie znaleźć nazwy!

Skąd te kłótnie? Ano stąd, że Amelka jest o trzy lata młodsza od Kornelki. Niby to fakt i nic się z tym nie da zrobić, jednak Amelka wciąż próbuje. Nigdy nie pogodzi się z byciem młodszą siostrą. To niesprawiedliwe i już! Ona chce mieć dokładnie tyle lat, ile ma Kornelka, i robić dokładnie to, co robi Kornelka. Gdy Kornelka idzie z koleżankami na rolki, Amelka też chce iść na rolki. Gdy Kornelka bierze prysznic, Amelka też chce brać prysznic. Gdy Kornelka ma katar i chrypkę, Amelka też chce mieć katar i chrypkę!

Tak samo było w ostatni wtorek. Kornelka siedziała w swoim pokoju i przygotowywała kolorowy plakat.



Najpierw namalowała na kawałku kartonu planetę Ziemię, której lecą łzy, potem przyczepiła ten karton do drewnianego kija od szczotki.



– Dlaczego twoja Ziemia płacze? – zapytała Amelka, podglądając siostrę przy pracy.

– To plakat na szkolny Dzień Ziemi – wyjaśniła Kornelka. – Będziemy całą klasą angażować się w obronę klimatu.

– Tato, Kornelka będzie angażować się w obronę klimatyzacji! – Amelka zaraz pobiegła do rodziców. – Ja też chcę!

– Nie klimatyzacji, tylko klimatu – poprawiła ją mama.

– Widzisz, nawet nie odróżniasz klimatu od klimatyzacji – powiedziała Kornelka. – Jesteś jeszcze za mała na takie poważne sprawy.

Na te słowa Amelka zrobiła się cała czerwona. Powiedzieć jej, że jest na coś za mała, to jak powiedzieć kotu, że nie powinien wchodzić na parapet. Tym bardziej tam wejdzie!

– Wcale nie jestem za mała – wysyczała Amelka przez zacisnięte zęby. – I właśnie że odróżniam!

– Tak, jasne – prychnęła Kornelka. – Wiesz co, nie mam teraz czasu na kłótnie. Muszę iść do Nati i pomóc jej z plakatem.



Kornelka wyszła. Amelka klapnęła na sofę w dużym pokoju. Czowała się jak piorun, który zaraz w coś walnie. Albo jak chmura, z której zaraz spadnie ulewa. Albo po prostu jak sześciolatka, która się zawzięła i nie odpuści.

– Mamo, o co Kornelce chodziło z tym plakatem i klimatem? – zapytała. – Muszę wiedzieć!

Mama spojrzała na nią uważnie. To prawda, Amelka była niecierpliwa i uparta, ale także pełna energii i gotowa do działania. I wszystkiego ciekawa.

– Chyba wiem, jak ci pomóc! – powiedziała mama z tajemniczą miną. – Zaproszę tu panią Olę z drugiego piętra. Ona wie o klimacie dużo więcej ode mnie.

Zajmuje się tym tematem zawodowo, jest naukowcem. Wszystko ci wyjaśni! O tej porze powinna już być w domu...

Amelka klasnęła w dłonie. Super! Będzie rozmawiała z prawdziwą dorosłą. I wszystkiego się dowie. I pokaże Kornelii, że wcale nie jest za mała.



Wkrótce rozległo się pukanie do drzwi. Amelka w podskokach pobiegła otworzyć. Przywitała się z panią Olą i robiła wszystko, żeby zachowywać się jak dorosła. Zaprowadziła sąsiadkę do dużego pokoju, wskazała jej miejsce na sofie i zaproponowała herbatę.

– Co to za sprawa, którą masz do mnie? – uśmiechnęła się pani Ola. – Rozumiem, że to coś bardzo ważnego i pilnego?

– Najstraszniej, najpilniej najważniejszego – potwierdziła Amelka. – Chodzi o klimatyzację... to znaczy... o klimat. Podobno jestem na ten cały klimat za mała. Tak nie może być!

Pani Ola pokiwała głową.

– Według mnie nikt nie jest za mały, aby dbać o klimat.

– Naprawdę? – Amelka aż podskoczyła z radości.

– Jasne. Klimat to sprawa wszystkich ludzi. I tych dużych, i tych małych. Każdy może coś zrobić. Ale najpierw opowiem ci, co to w ogóle jest klimat, żeby ci się już nigdy nie mylił z klimatyzacją!



Amelka energicznie pokiwała głową. Mama i tata też się chyba zaciekawili, bo usiedli w fotelach, żeby posłuchać wyjaśnień.

– Zacznijmy od początku – powiedziała pani Ola. – Klimatyzacja jest na przykład w samochodzie. Kręcisz gałką i wybierasz, czy w czasie jazdy ma być ciepło, zimno czy średnio. Zgadza się?

– Zwykle to tata kręci, ale mi też czasem pozwala. Wtedy sobie nastawiam zimny nawiew na włosy!

– No właśnie. Tak działa klimatyzacja. Nazwa „klimatyzacja” wzięła się od słowa „klimat”, dlatego ci się one mylą. Klimat to inaczej zjawiska klimatyczne, jakie mają miejsce w danej części świata. Ale nie tylko dziś i jutro, lecz w ciągu wielu, wielu lat. Naukowcy obserwują, co się w tej pogodzie dzieje, i na podstawie swoich obserwacji opisują rodzaje klimatu.



Na przykład jeśli gdzieś przez cały rok jest mróz i pada śnieg, to panuje tam klimat polarny. A tam, gdzie przez cały rok jest bardzo gorąco, panuje klimat równikowy.

– A u nas? – zapytała Amelka.

– U nas jest klimat umiarkowany. To znaczy, że mamy pory roku i że zazwyczaj temperatury nie są bardzo wysokie ani bardzo niskie. Takie w sam raz.



– Tego lata wcale nie były w sam raz! – zauważyła Amelka. – Było strasznie gorąco. W niektóre dni myślałam, że się ugotuję jak kura w garnku. A potem przyszły burze i ulewy i naszą ulicą płynęła rzeka!



– Brawo! – pani Ola aż klasnęła w dłonie. – Jesteś bardzo spostrzegawcza! Nasz klimat się zmienia... i to jest problem. Najgorsze, że zmienia się przez ludzi.

– Jak to: przez ludzi? – zdziwiła się Amelka. – Ja nic w klimacie nie zmieniałam!

– Tak ci się tylko wydaje. Wszyscy przyczyniamy się do zmian klimatu.



Wycinamy lasy,



zanieczyszczamy wodę ściekami,



wytwarzamy mnóstwo śmieci.



Kupujemy niepotrzebne rzeczy, szybko je wyrzucamy i kupujemy kolejne.

Żeby wyprodukować i przewieźć te rzeczy, zatrujemy powietrze gazami z fabryk, elektrowni i samochodów. Te gazy sprawiają, że na naszej planecie robi się coraz cieplej... A od nadmiaru ciepła pogoda wariuje.



– No to musimy coś zrobić! – Amelka zacisnęła pięści z emocji. – Natychmiast!

Masz rację! I wielu ludzi już robi. Także dzieci. Na przykład twoja siostra. Wspominałaś, że bierze udział w Dniu Ziemi. Takie wydarzenia pomagają nam wszystkim pamiętać, że musimy troszczyć się o klimat. I to nie tylko od święta!



To była długa rozmowa. Pani Ola opowiadała i opowiadała, a Amelka pytała i pytała. Aż na końcu... zasnęła na sofie, zmęczona od tych wszystkich emocji i informacji. A kiedy następnego dnia rano się zbudziła, zaraz pobiegła do pokoju Kornelki.

– Wstawaj! – zawołała, tarmosząc siostrę za ramię. – Ja już wszystko wiem!

– Co wiesz? – jęknęła Kornelka, przewracając się na drugi bok.



– O klimacie. Że się zmienia. I że musimy te zmiany zatrzymać. Nie truć, nie śmiecić, nie marnować jedzenia ani wody! I nie wydzielać gazów!

Kornelka parsknęła śmiechem. Ta Amelka jak czasami coś powie, to już powie!

– To nie są żarty! – ciągnęła Amelka. – Każdy powinien działać. Mały i duży. Więc nie mów mi, że jestem za mała na bronienie klimatu.

Kornelka zrobiła wielkie oczy. A to historia! Jej mała siostra w ciągu jednego wieczoru tak jakby... dorosła. Nie dość, że mówiła całkiem do rzeczy, to jeszcze mnóstwo wiedziała.

– Obiecujesz, że nie będziesz więcej mylić klimatu z klimatyzacją? – upewniła się. – Bo wiesz, inaczej narobisz mi wstydu przed koleżankami...

– No co ty, to dwie różne rzeczy – obruszyła się Amelka. – A tak w ogóle to klimatyzacja w aucie zużywa dodatkowe paliwo, więc najlepiej ją wyłączyć!

– Łał! Prawdziwa ekspertka z ciebie! – mruknęła Kornelka.

– Kto to ekspertka? – zacietrzewiła się Amelka. – Mamo, czy ona mnie obraża?

– Nie obraża cię – roześmiała się mama. – Wręcz przeciwnie, bardzo cię chwali.

– To dobrze – rozchmurzyła się Amelka. – Bo teraz będziemy razem walczyć o klimat i nie możemy się nawzajem obrażać.

– A wiecie... – powiedziała mama. – Jeśli naprawdę przestaniecie się kłócić i obrażać, to również klimat w naszym domu się poprawi!

– I jaki będzie? – zainteresowała się Amelka.

– Ciepły i rodzinny. Uśmiechnięty. Z licznymi przejaśnieniami i przytulacami! – mama przyciągnęła Amelkę i posadziła ją sobie na kolanach.

– Taki klimat lubię najbardziej – rozmarzyła się dziewczynka. – A ty, Kornelka? Też lubisz taki klimat?

Ale Kornelka nie mogła odpowiedzieć, bo właśnie tata ją gilgotał i ze śmiechu ledwo łapała oddech!



Material edukacyjny do użytku nieodpłatnego

PROJEKT EDUKACYJNY: „Ekomisja w podstawówkach”

WYDAWCA: Federacja Polskich Banków Żywności

PARTNER PROJEKTU: LIDL

AUTOR OPOWIADANIA: Rafał Witek

REDAKCJA: Krystyna Podhajska

ILUSTRACJE, PROJEKT GRAFICZNY: Aleksandra Jasińska

Banki Żywności 

